Mango

Sitek

Jej tyłek chodzi jak budyń, jej skóra pachnie jak mango
Od której strony mam ugryźć, od której strony mam zacząć
Chcę cały tort, jak w urodziny, chcę palić z nią mój sort
Cały tort, jak w urodziny, chcę palić z nią mój sort
Jej tyłek chodzi jak budyń, jej skóra pachnie jak mango
Od której strony mam ugryźć, od której strony mam zacząć
Chcę cały tort, jak w urodziny, chcę palić z nią mój sort
Cały tort, jak w urodziny, chcę palić z nią mój sort

Komu możesz ufać, ej
Komu musisz wierzyć, ej
Kogo będziesz słuchać, ej
Kiedy będą kręcić, ej
Słyszysz jak mi bije serce
Widzisz co mi robisz z tętnem
Włosy lecą ci na wietrze
Złapię za nie kiedy wejdę
Jak pytają kiedy wyjdę
Znowu z jakimś nowym singlem
Nie chce wiele mówić im, nie
Więc mała lepiej bądź ciszej
Mała lepiej chodź bliżej
Tylko ciebie chcę widzieć
Napatrzyłem się na tyle zła
Zabierz ze mnie tę schizę
Jej skóra pachnie jak mango
Kiedy nosi moje bluzy
Wie, że robię ten banknot
I nie mówi nigdy kup mi
I nie pali się do Gucci
I nie prosi mnie o Fendi
Kiedy jemy razem sushi
Się nabijasz, że to fancy

Czy mogę na ciebie liczyć kiedy inni
Wróżą tylko złą passę
Czy mogę na ciebie liczyć kiedy winni
Wskażą na mnie znów palcem
Bez tanich chwytów
Bierz cały przychód
Weź cały przytul, jest twój
Bez tanich chwytów
Bierz cały przychód
Weź cały przytul, jest twój

Jej tyłek chodzi jak budyń, jej skóra pachnie jak mango
Od której strony mam ugryźć, od której strony mam zacząć
Chcę cały tort, jak w urodziny, chcę palić z nią mój sort
Cały tort, jak w urodziny, chcę palić z nią mój sort
Jej tyłek chodzi jak budyń, jej skóra pachnie jak mango
Od której strony mam ugryźć, od której strony mam zacząć
Chcę cały tort, jak w urodziny, chcę palić z nią mój sort
Cały tort, jak w urodziny, chcę palić z nią mój sort

Jej tyłek chodzi jak budyń
Nie jak bum bum – zatopiony
Wbijasz we mnie paznokcie

Choć wcale nie chcesz się bronić
Jeśli spadł mi z nieba anioł
Czy przestaną spadać gromy
W okół widzę same sępy
Wypatrują gdzie ich profit
Chcę mieć tylko święty spokój
Chcę mieć tylko gdzie się schronić
Jeśli to ostatni impuls
Powiedz do kogo zadzwonisz
Powiedz tylko gdzie zadzwonisz
Pieprzyć wyścig, nie chce gonić
Wbijasz we mnie paznokcie
Choć wcale nie chcesz się bronić

Czy mogę na ciebie liczyć kiedy inni
Wróżą tylko złą passę
Czy mogę na ciebie liczyć kiedy winni
Wskażą na mnie znów palcem
Bez tanich chwytów
Bierz cały przychód
Weź cały przytul, jest twój
Bez tanich chwytów
Bierz cały przychód
Weź cały przytul, jest twój

Jej tyłek chodzi jak budyń, jej skóra pachnie jak mango
Od której strony mam ugryźć, od której strony mam zacząć
Chcę cały tort, jak w urodziny, chcę palić z nią mój sort
Cały tort, jak w urodziny, chcę palić z nią mój sort
Jej tyłek chodzi jak budyń, jej skóra pachnie jak mango
Od której strony mam ugryźć, od której strony mam zacząć
Chcę cały tort, jak w urodziny, chcę palić z nią mój sort
Cały tort, jak w urodziny, chcę palić z nią mój sort

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!